

Sygn. akt IV Ka 602/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ireneusz Bieniek

Sędziowie: SO Elżbieta Jabłońska-Malik (spr.)

SR del. Anita Szczerbowska-Pradid

Protokolant: prot. Grażyna Rokita

przy udziale Bogusława Machyni Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratora Prokuratury Okręgowej,
po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 roku, sprawy

F. S.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie z dnia 18 marca 2013r. sygn. akt II K 246/12/N

uznając apelację za oczywiście bezzasadną zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 190 (sto dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Elżbieta Jabłońska-Malik SSO Ireneusz Bieniek SSR (del.) Anita Szczerbowska-Pradid

Sygn. akt IV Ka 602/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2013 roku sygn. II K 246/12/N Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie w Wydziale II Karnym:

I. Uznał oskarżonego F. S. za winnego tego, iż w dniu 24 marca 2012r. w K. na skrzyżowaniu ul. (...) z Al. (...) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że zbliżając się do wyznaczonego i prawidłowo oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa znajdującemu się na przejściu i przechodzącemu przez nie bez zachowania wymaganej szczególnej ostrożności pieszemu W. S., a w konsekwencji potrącił tego pieszego, powodując w ten sposób nieumyślnie wypadek, w którym pokrzywdzony W. S. doznał obrażenia ciała – określonego w art. 157 § 1 k.k. - w postaci złamania trzonu kości ramiennej lewej, co stanowi występki z art. 177 § 1 k.k. i za czyn ten na mocy powołanego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata;

III. Na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci nawiązki w kwocie 800 złotych na rzecz pokrzywdzonego W. S.;

IV. Na mocy art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku;

V. Na mocy art. 63 § 2 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych okres rzeczywistego zatrzymania mu prawa jazdy od dnia 24 marca 2012 r. do dnia 18 marca 2013 r.;

VI. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. Z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżony F. S., który zaskarżył wyrok w całości.

Skarżący zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na tym, iż Sąd I instancji - w ślad za materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania przygotowawczego - nie uwzględnił w swoim rozstrzygnięciu, że pokrzywdzony mógł przechodzić przez ulicę poza przejściem dla pieszych oraz nie uwzględnił dostatecznie faktu, iż pokrzywdzony w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu. Skarżący podnosił, iż pokrzywdzony musiał wtargnąć na jezdnię i przejście dla pieszych po skosie z trawnika, tj. poza polem widzenia oskarżonego. W ocenie skarżącego ustalenia Sądu dotyczące trasy, po której szedł pokrzywdzony, jak również odległości od sklepu (...), z którego przyszła M. S., były jedynie hipotezami poczynionymi na korzyść pokrzywdzonego. Skarżący wskazywał również, iż czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd oparł się m. in. na błędnej opinii biegłego, który niewłaściwie odczytał wyjaśnienia oskarżonego, oraz na niewiarygodnych i sprzecznych ze sobą zeznaniach pokrzywdzonego i jego żony.

W dalszej kolejności F. S. podniósł, iż w toku postępowania sądowego doszło do obrazy szeregu przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Po pierwsze, obraza ta miała dotyczyć art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., albowiem w ocenie skarżącego uzasadnienie wyroku Sądu I instancji nie zawierało oceny zeznań świadków. Następnym naruszonym przepisem miał być art. 410 k.p.k., a to wobec faktu, iż Sąd oparł się na dowodach wyłączonych ze sprawy, tj. zeznaniach świadków D. O. i M. W.. Oskarżony zarzucił również naruszenie art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k., albowiem Sąd oddalił jego wniosek dowodowy o konfrontację zeznań świadków D. O. i M. W.. Podsumowując powyższe wywody, oskarżony uznał, iż Sąd I instancji nie zastosował się do wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. reguły rozstrzygania nie dających usunąć się wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Ponadto skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania w trakcie postępowania przygotowawczego i szereg nieprawidłowości w działaniu podjętym przez Policję. Po pierwsze, w jego ocenie funkcjonariusze Policji, nie umożliwiając mu złożenia wyjaśnień w dniu wypadku, naruszyli jego uprawnienie wynikające z art. 175 § 1 k.p.k. Kolejnym przepisem, który miał doznać obrazy miał być art. 148 § 1 pkt. 1 k.p.k., gdyż zdaniem oskarżonego sporządzający protokół oględzin miejsca wypadku drogowego i protokół oględzin pojazdu funkcjonariusz Policji nie rozmawiał z nim, nie wysiadł w ogóle z radiowozu i tym samym nie brał faktycznego udziału w czynnościach na miejscu wypadku. Doszło również do naruszenia art. 313 § 4 k.p.k., z uwagi na braki w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, sporządzonym przez Policję w postępowaniu przygotowawczym. W ocenie F. S. w uzasadnieniu tym nie wskazano, na jakich dowodach oparto się, formułując stawiany oskarżonemu zarzut.

Zdaniem skarżącego, nieprawidłowe było również postępowanie Prokuratury w sprawie. W ocenie apelującego Prokuratura miała naruszyć art. 175 § 1 k.p.k., odbierając oskarżonemu prawo jazdy bez uprzedniego wezwania go do złożenia wyjaśnień.

W ocenie F. S., Sąd I instancji - w ślad za zarzutem przedstawionym przez Policję i stanowiącym podstawę aktu oskarżenia - dopuścił się obrazy prawa materialnego, tj. art. 177 § 1 k.k., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, albowiem oskarżony w chwili czynu nie był nietrzeźwy, nie był pod wpływem środków odurzających i nie uciekł z miejsca zdarzenia.

Ostatni z zarzutów zawartych w apelacji dotyczył rażącej niewspółmierności orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, która w ocenie oskarżonego była zbyt surowa, a także rażącej niewspółmierności orzeczonego środka karnego w postaci nawiązki w kwocie 800 złotych. Na uzasadnienie tego zarzutu F. S. podniósł, iż wskutek zdarzenia poniósł koszty wymiany szyby w samochodzie oraz koszty przeglądu pojazdu na stacji diagnostycznej, jak również inne koszty. Wskazał, iż negatywnie odbiera zasądzenie nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, który był nietrzeźwy w chwili zdarzenia i który przyczynił się do wypadku. Podniósł nadto, iż nie jest osobą majątną, jest samotny i musi gromadzić środki finansowe na potrzeby operacji.

Na rozprawie odwoławczej oskarżony sprecyzował wnioski apelacji, wskazując, iż wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego była oczywiście bezzasadna, wobec czego wyrok Sądu I instancji należało utrzymać w mocy.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji były kompletne i opierały się na materiale dowodowym, który został przez Sąd oceniony w całości i w właściwy sposób zweryfikowany. Sąd wyczerpująco uzasadnił, dlaczego określonym dowodom dał wiarę, zaś innym odmówił wiarygodności. W szczególności Sąd dokonał oceny opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków i w ramach tej oceny odrzucił jeden z wniosków opinii jako niekategoryczny, tj. wniosek dotyczący wgnięcia błotnika w okolicy prawej przedniej lampy (strona 9 uzasadnienia). Oznacza to, iż Sąd I instancji podszedł do opinii z odpowiednim krytycyzmem, nie oparł się bezrefleksyjnie na wszystkich jej wnioskach. Wywód Sądu I instancji jest logiczny, w przedstawionym rozumowaniu nie występują sprzeczności, zaś ustalony stan faktyczny został należyście udowodniony ze szczegółowym powołaniem określonych dowodów. Sąd miał również prawo powoływać się na poszlakę w postaci okazanej wiadomości SMS, uprawdopodobniającej wersję zdarzeń zawartą w zeznaniach M. S.. W świetle pozostałego materiału dowodowego uznanego za wiarygodny, rozumowanie Sądu w tym zakresie było w pełni prawidłowe i niezasadnym jest określanie go przez apelującego jako wadliwego uzasadnienia rozstrzygnięcia. Wskazać przy tym należy, iż okoliczność, czy oskarżony przeproszał pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu bądź oświadczał, iż wypadek nastąpił z jego winy, nie miała znaczenia dla przypisania mu odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 kk.

Zarzut zbagatelizowania przez Sąd I instancji faktu stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego nie jest zasadny. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż W. S. był w chwili zdarzenia nietrzeźwy, czemu dał wyraz w poczynionych ustaleniach faktycznych (strona 4 uzasadnienia). Prawidłowe było również wnioskowanie Sądu, wskutek którego przyjął on, iż pokrzywdzony przyczynił się do zdarzenia, co ostatecznie miało wpływ na wymiar orzeczonej kary i środków karnych (strona 14 uzasadnienia). Nie ulega wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że nie ma podstaw, by twierdzić, iż stan nietrzeźwości wpłynął na zachowanie pokrzywdzonego na przejściu dla pieszych. Pokrzywdzony poruszał się normalnie, kontrolował swoje ruchy, nie podejmował nagłych, niespodziewanych zachowań, których kierowca pojazdu mógłby nie przewidzieć. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż przyczynienie się pokrzywdzonego wynikało z nienależytej oceny odległości nadjeżdżających pojazdów, co stanowiło naruszenie obowiązujących pokrzywdzonego jako pieszego reguł bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Okoliczność ta została uwzględniona przez Sąd I instancji i poczytana na korzyść oskarżonego na etapie wymiaru kary i środków karnych. Stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie zwalniał jednak F. S. z obowiązku przestrzegania podstawowej reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. należytej obserwacji drogi, zwłaszcza zachowania szczególnej ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych. Sąd Odwoławczy nie dopatrył się podstaw, by kwestionować wiarygodność zeznań pokrzywdzonego z uwagi na jego stan nietrzeźwości, jak również by podważać wiarygodność zeznań żony pokrzywdzonego z uwagi na jej stosunek rodzinny do pokrzywdzonego oraz z racji jej uczestnictwa we wcześniejszej uroczystości imienninowej. Z zeznań funkcjonariusza policji Ł. K. (k.64-65), który zaraz po wypadku rozmawiał z pokrzywdzonym wynika, że pokrzywdzony rozmawiał z nim normalnie, nie sprawiał wrażenia osoby pijanej. Nie było żadnych objawów znacznej nietrzeźwości typu zataczanie się, bełkotliwa mowa, czy brak logicznego kontaktu. W obliczu takich zeznań obiektywnego obserwatora, twierdzenia skarżącego kwestionującego wiarygodność relacji pokrzywdzonego z uwagi

na jego stan nietrzeźwości są zupełnie gołosłowne, a skarżący w żaden sposób nie wykazał, by okoliczność ta wpłynęła na prawdziwość relacji pokrzywdzonego lub skutkowałą sprzecznościami z zeznaniami jego żony.

Bezpodstawnie jest kwestionowanie ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim Sąd oparł się na protokole oględzin miejsca wypadku, protokole oględzin pojazdu oraz zeznaniach funkcjonariuszy Policji. Protokoły sporządzone bezpośrednio po oględzinach miejsca zdarzenia były zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonego oraz jego żony, tj. dowodami uznanymi za wiarygodne. Zeznający w toku postępowania sądowego funkcjonariusze Policji mogli nie pamiętać pewnych faktów z uwagi na częstotliwość uczestnictwa w podobnych zdarzeniach komunikacyjnych, a także z racji upływu czasu, jednak po przypomnieniu im zdarzenia, podali te fakty, które zapamiętali, w pełni potwierdzając informacje zawarte w sporządzonych dokumentach (zeznania św. M. W. k. 76-77, św. D. O. k.65-66). Brak szczegółowych relacji policjantów zeznających przed Sądem, w żaden sposób nie podważał wiarygodności powyższych zeznań, zwłaszcza że przedstawiona przez funkcjonariuszy Policji wersja zdarzenia znalazła oparcie w pozostałym materiale dowodowym, wobec czego ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie były prawidłowe. Podkreślić trzeba, iż zeznania funkcjonariuszy Policji nie były jedynymi dowodami w sprawie, zatem te szczegóły zdarzenia, których świadkowie nie pamiętali, Sąd I instancji ustalał również na podstawie innych źródeł, wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zauważyć też należy, że jak wynika z zeznań wskazanych świadków oskarżony będąc na miejscu zdarzenia nie kwestionował podejmowanych czynności i w żaden sposób nie zwracał im uwagi na ewentualne dostrzeżone uchybienia. Stąd, zarzuty stawiane obecnie ocenić należy jako bezpodstawne.

Wbrew zarzutom skarżącego, prawidłowe były również ustalenia faktyczne Sądu I instancji poczynione w oparciu o opinię biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków. Opinia ta została wydana w oparciu o zebrany materiał dowodowy w sprawie, w tym obiektywne dowody w postaci dokumentacji fotograficznej. Wbrew twierdzeniu apelującego, biegły prawidłowo odczytał treść złożonych przez niego wyjaśnień. Oskarżony bowiem na rozprawie w dniu 13 czerwca 2012 roku wyjaśnił: „(...) To świadczy o tym, że pieszy naszedł na mój samochód od tyłu, czego ja nie mogłem widzieć” (k.52). Do tej wypowiedzi odnosił się biegły w odpowiednim fragmencie swojej opinii. W treści apelacji skarżący utrzymywał, iż powiedział: „pieszy zderzył się z moim samochodem z boku na wysokości zamontowania przedniej szyby”. Istotnie, zbliżona wypowiedź faktycznie padła w toku przesłuchania oskarżonego. Oznacza to jednak tylko tyle, iż oskarżony, wyjaśniając przed Sądem, przedstawiał różne potencjalne wersje zdarzenia. Wskazać również należy, iż biegły stanowczo wykluczył możliwość, by pokrzywdzony poruszał się przed bądź za pasami przejścia dla pieszych. Pewne niejasności budziło jedynie, w jaki sposób pokrzywdzony poruszał się na pasach, tj. czy szedł prostopadle do linii jezdni. Nie wpływało to jednak na stopień naruszenia reguł ostrożności przez oskarżonego. W ocenie Sądu Odwoławczego ustalenia Sądu I instancji w tej mierze były prawidłowe, nie naruszały reguł logicznego rozumowania ani zasad doświadczenia życiowego. Stąd, słusznie Sąd I instancji oparł się opinii biegłego, która była jasna, pełna i zrozumiała oraz wyczerpująco przedstawiała przebieg zdarzenia, odnosząc się również do możliwych wersji alternatywnych i przekonująco uzasadniając, dlaczego w zaistniałym stanie faktycznym nie miały one miejsca. Przeciwnie w tym zakresie twierdzenia oskarżonego są jedynie polemiką z wnioskami opinii, przy czym przedstawiana przez oskarżonego wersja nie znajduje oparcia w materiale dowodowym sprawy (ustna dodatkowa opinia biegłego k. 140).

Odnosząc się do zarzutów obrazy przepisów procesowych w toku postępowania sądowego, stwierdzić należy, iż żaden z nich nie był trafny. Nie doszło do obrazy art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., albowiem Sąd I instancji w sporządzonym uzasadnieniu ocenił wszystkie dowody, w tym zeznania świadków, wypowiadając się co do ich wiarygodności. Nie był też zasadny zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Oskarżony w sposób błędny zinterpretował postanowienie Sądu o oddaleniu wniosku dowodowego o uzupełniające przesłuchanie świadków D. O. i M. W. jako orzeczenie o wyłączeniu dowodów z zeznań tych świadków. Fakt, iż Sąd oddalił powyższy wniosek dowodowy w żadnym razie nie oznaczał, że wcześniejsze zeznania złożone przez świadków zostały z postępowania wyłączone. Sąd mógł zatem a nawet powinien ocenić te zeznania w uzasadnieniu a zatem i mógł oprzeć m.in. na nich ustalenia faktyczne w sprawie. Wbrew zarzutom nie doszło też do naruszenia art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. Z treści wskazanych przepisów nie wynika, aby Sąd był zobligowany do przeprowadzenia konfrontacji osób przesłuchiwanymi w każdej sytuacji. Sformułowanie „osoby przesłuchiwane **mogą być** konfrontowane” oznacza swobodę decyzji Sądu w tym zakresie. Sąd może ją

przeprowadzić w celu wyjaśnienia sprzeczności. Jeśli jednak żadne istotne sprzeczności w zeznaniach nie zachodzą, Sąd ma pełne uprawnienie do odstąpienia od przeprowadzenia konfrontacji, mimo wniosków stron procesowych o jej przeprowadzenie. Sąd Odwoławczy w pełni przychylił się do stanowiska Sądu I instancji zawartego w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego oskarżonego (k.134-135), albowiem w zeznaniach świadków D. O. i M. W. nie zachodziły sprzeczności, które wymagałyby wyjaśnienia w drodze konfrontacji.

Chybiony był również zarzut naruszenia reguły z art. 5 § 2 kpk. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, by wystąpiły nie dające się usunąć wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego a Sąd Rejonowy wbrew wymienionej regule tego nie uczynił. Przypomnieć zaś należy, że zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem „dla oceny, czy nie naruszono zakazu wynikającego z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, jeżeli sądy orzekające dokonały stanowczych ustaleń w sprawie, dając temu wyraz w motywach rozstrzygnięć” (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., sygn. IV KK 304/10, LEX nr 843666). W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy takie stanowcze ustalenia poczynił wskazując dowody, na podstawie których ustalił sprawstwo oskarżonego.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących fazy postępowania przygotowawczego stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie dopatrywał się takich nieprawidłowości, które przeniknęłyby do etapu procesu sądowego i miałyby wpływ na końcowe orzeczenie w sprawie. Nie może być mowy o naruszeniu art. 175 § 1 k.p.k. w sytuacji, kiedy umożliwiono oskarżonemu złożenie wyjaśnień w toku postępowania (k.22-23). Funkcjonariusze Policji nie mieli obowiązku przesłuchać oskarżonego w dniu zdarzenia, zaś przesłuchanie go w późniejszym terminie czyni zadość regule wynikającej z przywołanego przepisu. Nie doszło również do obrazy przepisu art. 148 § 1 pkt. 1 k.p.k. Protokoły oględzin miejsca wypadku drogowego i oględzin pojazdu sporządził funkcjonariusz M. W., który był na miejscu zdarzenia i dokonywał oględzin. Uczestniczącym w oględzinach był także funkcjonariusz D. O.. Nie jest przy tym istotne, który funkcjonariusz rozpytywał oskarżonego na okoliczność zdarzenia, jeśli potem informacje te - o ile miały znaczenie dla sprawy - zostały ujawnione w protokole, a tak właśnie stało się w przedmiotowej sprawie. Nietrafny był także zarzut naruszenia przepisu art. 313 § 4 kpk. Wprawdzie uzasadnienie postanowienia o przestawieniu zarzutów sporządzone przez Policję w istocie jest lakoniczne (k.26), nie można jednak uznać, by nie spełniało - choćby w minimalnym stopniu - warunków opisanych w powyższym przepisie. W uzasadnieniu powołano dowody, które stanowiły podstawę dla ustaleń, tj. oględziny miejsca wypadku, oględziny samochodu oskarżonego oraz zeznania pokrzywdzonego. W uzasadnieniu przedstawiono również ustalony przez Policję stan faktyczny. W tej sytuacji nie sposób uznać, by treść uzasadnienia ograniczała prawo do obrony oskarżonego. Oskarżony został poinformowany o stawianym mu zarzucie, znał dowody, na jakich oparła się Policja i na każdym etapie postępowania miał możliwość odniesienia się do nich lub powołania własnych. Tym samym nie sposób przyjąć, by jakkolwiek ewentualna nieprawidłowość związana z treścią uzasadnienia Policji przeniknęła do postępowania sądowego i wpływała na treść orzeczenia. W tym miejscu podkreślić należy, że Sąd czynił swoje ustalenia niezależnie od uzasadnienia sporządzonego przez Policję, które miało charakter wyłącznie „informacyjny” dla oskarżonego.

Nie doszło też do naruszenia przepisów postępowania przez organ Prokuratorski. Jak już wskazano wyżej, oskarżonemu nie odmówiono prawa do składania wyjaśnień, a zatem nie naruszono art. 175 k.p.k. Prokurator był też uprawniony do zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy w oparciu o materiał zgromadzony podówczas w sprawie, nawet przed jego przesłuchaniem (k.29), skoro materiał ten wskazywał na konieczność czasowego wyeliminowania oskarżonego z ruchu drogowego, jako że dalsze prowadzenie przez niego pojazdów zagrażało bezpieczeństwu w komunikacji. Konkludując, w ocenie Sądu Odwoławczego ani postępowanie funkcjonariuszy Policji ani organu Prokuratury nie było obciążone wadami proceduralnymi, które miałyby jakkolwiek wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia.

Reasumując, należy stwierdzić, że w obliczu przeprowadzonych przed Sądem pierwszej instancji dowodów nie ma najmniejszych podstaw do skutecznego kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w zakresie przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Brak podstaw do uznania, iż ustalenia faktyczne, leżące u podstaw skazania oskarżonego za przypisane mu przestępstwo, stanowią efekt dowolnej oceny dowodów. Nic bowiem nie wskazuje na to, by dokonując oceny zebranych w sprawie dowodów, Sąd naruszył dyspozycję art. 7 k.p.k. i zignorował

obiektywną wymowę któregokolwiek z przeprowadzonych dowodów lub też oceniając wiarygodność poszczególnych środków dowodowych nie respektował zasad poprawnego myślenia lub wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego.

Tak więc w tym zakresie apelacja oskarżonego zarzucająca Sądowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, nie była zasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ponadto na gruncie przyjętych przez Sąd w powyższej sprawie ustaleń faktycznych, zastosowana kwalifikacja prawna czynu jest prawidłowa. Nie był trafny zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 177 § 1 k.k. Przepis ten nie zawiera znamion w postaci stanu nietrzeźwości lub stanu pod wpływem środka odurzającego po stronie oskarżonego, bądź ucieczki oskarżonego z miejsca zdarzenia. Żadne z tych znamion, właściwych dla zaostrzającego odpowiedzialność sprawcy wypadku przepisu art. 178 k.k., nie zostało zawarte w opisie czynu - ani na etapie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ani na etapie aktu oskarżenia, ani w wyroku Sądu I instancji. Art. 177 § 1 k.k. został zatem zastosowany prawidłowo.

Nie ma także podstaw do weryfikacji wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze, albowiem przy jej wymiarze Sąd prawidłowo ustalił i ocenił wszystkie okoliczności wpływające na jej wymiar. Sąd Odwoławczy nie może dokonywać korekty wyroku w zakresie kary wedle własnego uznania, ale jedynie w razie stwierdzenia rażącej niewspółmierności kary. W orzecznictwie wskazuje się zaś, że „...jako rażąca należy rozumieć taką niewspółmierność, która przy wstępnym oglądzie rzuca się w oczy i nie nadaje się do zaakceptowania” (por. wyrok SA w Krakowie z 14.10.2008r., sygn. II AKA 132/08, LEX nr 484825; wyrok SA w Krakowie z 28.5.2010 r., sygn. II AKA 82/10, LEX nr 621421) oraz, że „...o rażącej niewspółmierności kary lub środka karnego można mówić wówczas, gdy zastosowana kara, wymierzona za przypisane oskarżonemu przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary” (por. wyrok SN z 30.6.2009 r., sygn. WA 19/09, LEX nr 598172; wyrok SA w Lublinie z 13.10.2009 r., sygn. II AKA 118/09, LEX nr 550536). Żadna z tych sytuacji w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Sąd I instancji, wymierzając F. S. karę brał pod uwagę dyrektywy wymiaru kary z art. 53 kk. Sąd orzekający miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień zawinienia oskarżonego, wziął również pod uwagę fakt przyczynienia się pokrzywdzonego. Uwzględnił zarówno okoliczności na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wszak Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę zbliżoną do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 177 § 1 k.k. i jednocześnie warunkowo zawiesił jej wykonanie na najkrótszy dopuszczalny okres próby, tj. 2 lata, czym dał wyraz, iż nie chce karać oskarżonego z nadmierną surowością. W ocenie Sądu Odwoławczego kara ta, łącznie z orzeczonym środkiem karnym zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres jednego roku jest słuszna i sprawiedliwa. Co do orzeczonej nawiązki, wskazać należy, iż Sąd I instancji wziął pod uwagę fakt przyczynienia się pokrzywdzonego oraz możliwość dochodzenia przez niego roszczeń na drodze cywilno-prawnej, wskutek czego kwota nawiązki została stosownie obniżona. Zdaniem Sądu Odwoławczego orzeczenie nawiązki w wysokości 800 zł było zasadne z uwagi na cierpienia, jakich doznał pokrzywdzony i niemożność zarobkowania w czasie niezdolności do pracy. Kwota nawiązki nie była też wygórowana zważywszy na wysokość pobieranej przez oskarżonego emerytury i nie przekraczała jego możliwości finansowych. Natomiast poniesienie przez oskarżonego kosztów naprawy samochodu było efektem jego zawinionego zachowania i nie może mieć żadnego wpływu na wysokość zasądzonej nawiązki.

Mając powyższe na uwadze, a nadto stwierdzając, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień, które należałoby uwzględnić niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 i 440 k.p.k.), Sąd Odwoławczy uznając apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną, na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono stosownie do reguł wynikających z art. 636 k.p.k. oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych. Zasadą wynikającą z powołanych przepisów jest bowiem to, iż w razie nieuwzględnienia apelacji koszty procesu ponosi apelujący. Na koszty te złożyły się opłata od wymierzonej kary pozbawienia wolności w wysokości 120 zł, opłata za informację z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 zł i ryczałt za doręczenia w postępowaniu przed drugą instancją w wysokości 20 zł.

SSO Elżbieta Jabłońska-Malik SSO Ireneusz Bieniek SSR Anita Szczerbowska-Pradid